

# Andrzej Sarwa



## DNI MAHDIEGO

### ZAŚWIATY I KONIEC ŚWIATA W WIERZENIACH MUZUŁMAŃSKICH

Niniejsza **darmowa publikacja** zawiera jedynie fragment pełnej wersji całej publikacji.

Aby przeczytać ten tytuł w pełnej wersji [kliknij tutaj](#).

**Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez NetPress Digital Sp. z o.o., operatora [sklepu na którym można nabyć niniejszy tytuł w pełnej wersji](#). Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody NetPress oraz wydawcy niniejszej publikacji. Zabrania się jej od-sprzedaży, zgodnie z [regulaminem serwisu](#).**

Pełna wersja niniejszej publikacji jest do nabycia w sklepie internetowym [e-booksweb.pl - Audiobooki, książki audio, e-booki](#).

*Andrzej Sarwa*  
**DNI MAHDIEGO**



*Andrzej Sarwa*

# **DNI MAHDIEGO**

**ZAŚWIATY W WIERZENIACH  
MUZUŁMAŃSKICH**

**Armoryka  
SANDOMIERZ**

**WIELKA KSIĘGA UMARŁYCH**  
TOM PIĄTY: ZAŚWIĄTY W WIERZENIACH ISLAMU

Redaktor: Marta Sarwa

Na pierwszej stronie okładki: Irakischer Maler um 1280, Die Wunder der Schöpfung des al-Qazwini, Szene: Der Erzengel Isrâfil, (licencja public domain), źródło:  
[http://commons.wikimedia.org/wiki/Image:Irakischer\\_Maler\\_um\\_1280\\_001.jpg](http://commons.wikimedia.org/wiki/Image:Irakischer_Maler_um_1280_001.jpg)  
Na czwartej stronie okładki Andrzej Sarwa, foto. Piotr Sławiński

**Pierwsze wydanie niniejszej książki  
ukazało się w roku 2003 nakładem  
Wydawnictwa „Ravi” pod tytułem:  
„Rzeczy ostateczne człowieka i świata.  
Eschatologia Islamu”**

© Copyright by Andrzej Sarwa 2002, 2008

Wydawnictwo ARMORYKA  
ul. Krucza 16  
27-600 Sandomierz  
tel (0-15) 833 21 41  
e-mail: [wydawnictwo.armoryka@interia.pl](mailto:wydawnictwo.armoryka@interia.pl)  
<http://armoryka.strefa.pl/>

ISBN 978-83-60276-90-7

# SPIS TREŚCI

**Wstęp** 7

**Rozdział I – Rys historyczny islamu** 11

Arabia i Arabowie przed Mahometem 11

Mahomet i powstanie islamu 16

Objawienie Koranu 16

Podziały w islamie po śmierci Mahometa 18

**Rozdział II – Denominacje religijne mające korzenie w islamie** 27

Ruchy nieortodoksyjne 27

Ahmadija 29

Babizm i Bahaizm 34

**Rozdział III – Człowiek jako jedność psychofizyczna w świetle nauk Koranu** 37

Ciało i dusza 37

Doczesność etapem w drodze do wieczności 40

Największe oszustwo Iblisa 45

**Rozdział IV – Wierzenia eschatologiczne w islamie** 51

Śmierć 51

Stan przejściowy – Barzach 53

Dzień ostatni 61

Zmartwychwstanie ciał – Haszr 71

Sąd Ostateczny – Kijama 73

Aniołowie (mala'ika), duchy (dżinny) i szatani (szejtany) 77

Piekło (Dżahannam) 84

Ani piekło, ani raj czyli – Al-Araf (Wzniesione Krawędzie) 93

Rajski Ogród (Dżanna) 94

**Zakończenie 105**

**ANEKSY 107**

Aneks I 107

Aneks II 109

Aneks III 112

Aneks IV 113

**BIBLIOGRAFIA 117**



## Wstęp

Mimo, iż przez wiele stuleci Rzeczpospolita Obojga Narodów bezpośrednio sąsiadowała z imperium tureckim zamieszkałym głównie przez muzułmanów, mimo wzajemnego przenikania się kultur (co można zauważyć choćby w tradycyjnych strojach polskiej szlachty, podobnych do strojów wschodnich), a nawet osiedlania się wyznawców religii muzułmańskiej (Tatarów) na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>1</sup>, czy prowadzenia ożywionej wymiany handlowej między Polską a krajami muzułmańskimi (głównie Turcją), tak naprawdę na temat islamu – nie wspominając już o eschatologii czyli jednym z najistotniejszych zagadnień teologicznych tej religii prawie w ogóle nie wiadomo.

Chciałbym tutaj nieco te kwestie przybliżyć, z uwzględnieniem mahdyzmu, czyli oczekiwania na pojawianie się doskonałego męża Bożego, Mahdiego<sup>2</sup> (Mesjasza), który ma przygotować świat

- 
- 1 M. T. Żuk, *Muzułmanie polscy* [w]: „Kolumna. Biuletyn Informacyjny NCK”, nr 55, s. 1–2, por. też: A. Miśkiewicz, *Tatarzy polscy*, Gdańsk 1986 s. 1–5, por. też: M. Konopacki *Wartości humanistyczne polskiego Orientu*, [w:] *Dzień Muzułmański*, red. E. Śliwka, Pieniężno 1985, s. 36 – 43; por. też: P. Borawski, *Spoleczności orientalne w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII w.* [w:] „Rocznik Muzułmański 1/1413 h (1992), s. 6 i n.
  - 2 Chociaż w objawionym Prorokowi Muhammadowi KORANIE nie występuje słowo *mahdi*, jest ono szeroko znane i od wieków powszechnie używane w świecie islamu. Mahdi dosłownie oznacza szczególnego człowieka, wybrańca Allaha, pod którego opieką się znajduje i jest przez Boga w szczególny sposób prowadzony, sam całkowicie zdając się na wolę bożą i boskie prowadzenie. W pewnym sensie wiara w Mahdiego, na którego oczekuje biedny i zdominowany przez zło i niesprawiedliwość świat ma swoje korzenie w judaizmie i chrześcijaństwie, gdzie oczekuje się nadejścia Mesjasza (w chrześcijaństwie w Jego powtórny przyjsciu, jako władcy, króla i sędziego –

i ludzkość na Dzień Ostatni – na Dzień Zmartwychwstania i Sądu Ostatecznego.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że polski mahdyzm, czyli oczekiwanie na pojawienie się Mesjasza – Mahdiego, a więc na czasy ustanowienia przez niego królestwa dobra, spokoju i sprawiedliwości ma dość długą i bogatą tradycję sięgającą – formalnie – okresu sprzed drugiej wojny światowej, ale tak naprawdę zakotwiczoną w polskim XIX-wiecznym mesjanizmie (choć na pewno w sposób dość luźny).<sup>3</sup>

Poza tym, w niewielkim zakresie, podejmuję próbę wyjaśnienia pewnych zafałszowań jakich dokonywano odnośnie islamu w świecie chrześcijańskim, a co można znaleźć w niektórych dawniejszych publikacjach.<sup>4</sup>

Byłoby zwykłą nieprawdą twierdzenie, że niezgoda pomiędzy dwoma wielkimi światami – cywilizacjami – religiami: chrześcijaństwem i islamem dziś już ustała. Nic bardziej błędnego – rozpoczęła się ona jeszcze za życia Proroka Mahometa i trwa do dziś.

W tym miejscu, niejako na marginesie rozważań nasuwa mi się na myśl, iż wiele mówi się i pisze o rycerskości dawnych wojowników tak chrześcijańskich, jak i muzułmańskich, o szlachetnych zachowaniach mimo krwawych zmagania, na przykład w okresie wojen krzyżowych, ale – o ile wolno mi tak sądzić – więcej tam upiększeń, niż obiektywnej prawdy.

„Waleran z Limburgu, (a działo się to w roku 1196 – przyp. A.J.S.) puściwszy się pierwszy z pułkiem swoim, i tak najpierwszy

---

Pana Chwały, w judaizmie w przyjsciu pierwszym, jako tego, który uczyni Izrael potęgą i pozwoli Żydom zapanować nad światem). Mahdi, jako jeden z wielkich znaków eschatologicznych pojawia się przy końcu wieku VII, i wówczas na trwałe zajmuje miejsce w teologii szyickiej. Szyici oczekują objawienia się przy końcu czasów doskonałego męża Bożego, ukrywającego się, świętego, posiadającego dar nieomyślności Imama – Mahdiego, który przywróci światu pełnię świętej łączności z Bogiem, czystość religii (z której usunie wszelki fałsz i późniejsze naleciałości niezgodne z objawieniem), natomiast w sferze społecznej miłość, pokój, ład i zjednoczenie wszystkich ludzi. Po przygotowaniu przez Mahdiego świata na Dzień Ostatni, jego rola dobiegnie końca.

3 S. Chazbijewicz, *Myśl mesjańska muzułmanów polskich* [w:] *Dzień Muzułmański...*, s. 44 – 45.

4 W. Catherin, *Filozofia moralna (filozofia moralności)*, t. II, Warszawa 1904; S. Grelewski, *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej*, Sandomierz 1935.

ze wszystkich stanąwszy w Palestynie, gdy rozeym, który ieszcze ciągle trwał, złamał z Saraceny: ci natychmiast nie myśląc dotąd o zgubie ieden drugiego, zgodzili się z sobą, aby tak mogli się wszyscy złączyć z Saladynem naprzeciwko powszechnemu ich nieprzyjacielowi. Ten Sołtan, będąc wielce biegly w woijnym rzemiośle, a zebrawszy prędko potężne Woysko z własnych swoich ludzi, y Synowcow swoich, do niego się, iako do naywyższego w tey okazji Wodza ściągających: kazał zaraz wyzabijać wszystkie Chrześciana, którzy tylko mogli dotąd wpaść w ręce iego, dla zemsty nad Waleranem.”<sup>5</sup>

Nie sędzę, żeby ten cytat wymagał jakiegokolwiek komentarza.

Chcę jeszcze dodać, że w obecnej dobie obserwuje się coraz większą, pokojową, ekspansję islamu w krajach tradycyjnie chrześcijańskich. Jest to wynikiem co najmniej dwóch czynników – zwiększonej migracji ludności muzułmańskiej do krajów tradycyjnie chrześcijańskich, głównie na teren Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, oraz osłabienie religijności chrześcijańskiej oraz zanik chrześcijańskich wartości we współczesnym świecie, co obserwuje się na coraz większą skalę.

Ogromne znaczenie – fundamentalne wręcz – dla powstania niniejszej pracy miały przede wszystkim teksty źródłowe: KORAN i HADISY<sup>6</sup>. Literatura w języku polskim dotycząca islamu w ogólności, a teologii dogmatycznej (w tym oczywiście również eschatologii) islamskiej w szczególności jest niezwykle skąpa. Wynika to głównie z tego, że społeczność muzułmańska zamieszkująca Polskę po zakończeniu II wojny światowej jest nieliczna, a szacuje się, że osiąga od 2 do 3 tysięcy osób. Aktualnie brak również – poza nielicznymi wyjątkami – gruntownie teologicznie wykształconych imamów.

Mam nadzieję, że moim opracowaniem na temat eschatologii muzułmańskiej choćby w niewielkim stopniu przyczynię się do przybliżenia polskiemu czytelnikowi tej jakże ciekawej tematyki,

---

5 X. Ludwik Maimburg S.I.: „Historia o krucyatach na wyzwolenie Ziemi Świętej, Kraków 1707, s. 245.

6 Hadisy – wypowiedzi Mahometa, które nie zostały spisane za jego życia, lecz dopiero po śmierci; choć nie przywiązuje się im takiej wagi jak Koranowi, to jednak powołuje się na nie by uzasadnić jakiś pogląd teologiczny. Głównymi autorami hadisów są: Imam Buchari – zm. 256 h., Imam Muslim – zm. 261 h., Abu Dawud – zm. 275 h., Tirmidhi – zm. 279 h., Ibn Majah – zm. 295 h. i Nisa – zm. 303 h. (wg.: Imama Mahmuda Taha Zuka).

a jednocześnie pomogę w wypełnieniu luki, jaka istnieje w przeciętnej wiedzy przeciętnego Polaka na temat muzułmanów i islamu.

## Rozdział I – Rys historyczny islamu<sup>7</sup>

### Arabia i Arabowie przed Mahometem

Półwysep Arabski obejmujący powierzchnię blisko trzech milionów kilometrów kwadratowych to obszar ogromny, na którym występują – w przeważającej większości – tereny pustyń piaszczystych i skalistych, równiny, tereny stepowe i góry, oraz nieliczne obszary, na których możliwe jest prowadzenie gospodarki rolnej.

Półwysep Arabski w czasach przedmuzułmańskich był terytorium dość ściśle izolowanym od reszty ówczesnego cywilizowanego świata. A powód takiej sytuacji był jasny: z trzech stron – od wschodu, zachodu i południa otoczony był przez morza, od północy zaś przez niezwykle trudne do przebycia tereny pustynne: Nafud, Dahna i Pustynię Syryjską. Jak z powyższego wynika kontakt pomiędzy ówczesnymi mieszkańcami Arabii a centrami kulturowymi Europy, Afryki i Azji był naprawdę mocno utrudniony.<sup>8</sup>

Arabowie z okresu przedmuzułmańskiego mieli również dość prymitywny (zgodnie ze współczesnymi nam pojęciami i poglądami) ustrój społeczny – dokładnie rzecz ujmując był to ustrój rodowo–plemienny. Członkowie poszczególnych rodów i plemion spojeni byli przede wszystkim więzami krwi (choć oczywiście i inne czynniki w owej integracji nie były bez znaczenia).

---

7 J. Bielawski, *Islam, religia państwa i prawa*, Warszawa 1973; por. też: J. Bielawski, *Islam*, Warszawa 1980; por. też.: A. Tokarczyk, *Religie współczesnego świata*, Warszawa 1978; por. też: A. Tokarczyk, *Trzydzieści wyznań*, Warszawa 1987; por. też: J. Hergenröther, *Historia powszechna Kościoła Katolickiego*, t. IV, Warszawa 1901.

8 J. Bielawski, *Islam...*, s. 10 – 11.

Specyfika ustroju rodowo–plemiennego opartego na pokrewieństwie prowadziła do nieustannych waśni i sporów pomiędzy poszczególnymi rodami czy plemionami, ponieważ krzywda, czy jakiegokolwiek zło wyrządzone komukolwiek z danej społeczności przez przedstawiciela (przedstawicieli) innego plemienia bądź rodu bezwzględnie musiała zostać pomszczona, a bardzo często w sposób krwawy. W tym zakresie obowiązywało przekazywane ustnie prawo zwyczajowe, ponieważ spisane kodyfikacje nie były jeszcze podówczas znane Arabom.<sup>9</sup>

Większość mieszkańców ówczesnej Arabii, nazywanych Beduinami, była to ludność koczownicza utrzymująca się głównie z hodowli, ale nie gardząca prowadzeniem dość częstych wypraw łupieżczych. Beduini, jak wszyscy koczownicy, często przemieszczali się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu terenów bogatszych, zasobniejszych w rozmaite dobra, gdzie łatwiej było o środki do życia.

Jednakże taki obraz Arabów – beduinów – koczowników nie byłby prawdziwy, ponieważ w wieku VI i VII n.e. społeczeństwo arabskie było już dość mocno zróżnicowane: ekonomicznie, kulturowo i religijnie.

Arabowie, którzy z luźnego związku zwalczających się plemion, czy rodów utworzyli z czasem potężny naród o naprawdę imponującej cywilizacji, ogromnych osiągnięciach naukowych, technicznych, medycznych, czy kulturalnych.

Arabowie etnicznie zaliczają się do grupy ludów semickich, a więc są bardzo bliskimi kuzynami Żydów.

Semitami są jednakże (jeśli chodzi o zwolenników nauki proroka Mahometa) jedynie Arabowie, a nie wszyscy muzułmanie, czyli wyznawcy islamu, jak błędnie sądzą niektórzy. A wynika to stąd, iż muzułmańscy Arabowie w czasie prowadzonych po śmierci Proroka Mahometa podbojów, nawrócili na islam ludy należące do różnych ras, grup etnicznych, czy kulturowych – od Indonezji i Chin na Wschodzie po Hiszpanię na Zachodzie.

Wydaje mi się, że w tym miejscu słusznie uczynię przytaczając cytaty dotyczący Arabii i jej kultury, w tym również przedmuzułmańskiej kultury religijnej:

---

9 Tamże, s. 16 – 17.

„Arabię zamieszkiwały różne szczepy, wyznające rozmaite religie; i kraj ten posiadał jak wszystkie prawie klimaty (Arabia pustynna, skalista, szczęśliwa), tak i wszystkie stopnie kultury. Spotykamy więc w nim, obok wykształconych mieszkańców miast, koczujących beduinów, nieokrzesanych ichtyofagów (zjadaczów ryb) nad zatoką perską, przytem mnóstwo cudzoziemców, którzy tutaj szukali schronienia zwłaszcza u heretyków chrześcijańskich i żydów. Przewagę posiadało pogaństwo, szczególnie kult gwiazd i zabobonna wiara, w amulety. Dla większości Arabów K a a b a w Mekce stanowiła świętość narodową, pierwotnie poświęcona jednemu najwyższemu Bogu, później otoczona wielką liczbą (360) bałwanów. Oddawano tam cześć boską czerwonemu<sup>10</sup> kamieniowi, który Bóg wręczyć miał Adamowi, wyganiając go z raju. Kamień ten jednak podczas potopu dostał się do nieba i następnie przez Anioła Gabryela darowany został Abrahamowi. Abraham, od którego syna Ismaela wywodzą Arabowie swój początek, założyć miał ową świątynię, odnowioną następnie przez Amalecytów. W religii tej spotykamy dziwną mieszaninę pogańskich, żydowskich i chrześcijańskich obrzędów. W Arabii północnej istniała sekta podobna do Eseńczyków H a n y f o w i e, poprzednicy Mahometa, który sam uznawał się za Hanyfa. Stwierdzić zresztą można już w ówczesnych arabskich śpiewach i poematach tu i ówdzie idee monoteistyczne i chrześcijańskie. Wszelkie też prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem że idee te występowały już do walki przeciwko krzewiącemu się coraz bujniej bałwochwalstwu, zanim pojawił się Mahomet, założyciel nowego prawa polityczno–religijnego i opartego na tem prawie panowania. (...)

Życie jego [Mahometa] osnuło mnóstwo podań, tak, że i trudno bardzo odróżnić prawdę historyczną od dodatków późniejszych. Po wczesnej utracie rodziców wychowany przez swego dziada i wujka, uzdolniony i piękny, lecz podlegający epilepsji, młodzieniec poświęcił się kupiectwu. Zetknął się on w swych podróżach z żydami i nestorianami, a dzięki małżeństwu z bogatą wdową Kadidzą, w 25–ym roku życia doszedł do znacznego majątku. Dopiero w wieku lat 40 wystąpił około r. 690 jako prorok, powołując się na wizje i objawienia, otrzymane jakoby od Archanioła Gabryela wraz z rozkazem, by przywrócił I s l a m, to

---

10 Błąd autora, kamień ów jest nie czerwony lecz czarny.

jest oddał się Bogu, czyli prawdziwej religii Abrahama. Chciał on swych ziomków odwieść od bałwochwalstwa, a skłonić do uznawania jedynego najwyższego Boga, złączyć rozdarte wskutek sporów wewnętrznych szczepy półwyspu w jeden silny naród i stanąć na jego czele, jako zesłany przez Boga wódz i prorok. Gdy później po dokonaniu pierwszych trudności zdobyta wśród ziomków popularność zwiększyła jego odwagę, wystąpił z twierdzeniem, że jego religia winna pochłonąć wszystkie dotychczasowe: pogańską, żydowską i chrześcijańską, i jako ostatnie i najdoskonalsze objawienie Boga, zdobyć sobie wyłączne panowanie nad całym światem. Nazywał się więc Mesyaszem żydów, a Parakletem chrześcijan i odnosił do siebie miejsca ze starego i nowego Testamentu (Hab. 3, 3;<sup>11</sup> Jan 15, 26;<sup>12</sup> 14, 16<sup>13</sup>), dowodząc jednocześnie, że żydzi i chrześcijanie usunęli wiele odnoszących się do niego miejsc z Ksiąg swych świętych. Główna zasada jego religii streszczała się w słowach: „Nie ma boga oprócz Boga, a Mahomet jest jego prorokiem”<sup>14</sup> (...)

Nauka Mahometa przyjmuje najściślejszą jedność Boga, odrzuca zaś zarówno chrześcijańską Trójcę, jak i pogańskie wielobóstwo. Uznaje ona nieskończoną wyższość Boga ponad światem i jego wszechpotęgą. Wobec tej wszechmocy schodzi na podrzędne staowisko miłość, pomimo wielkiego znaczenia, przyznawanego miłosierdziu. Dalej cechą zniemienną tej religii stanowi nieubłagany fatalizm, bezwarunkowa i niezmienna predestynacja wszelkich czynów i losów ludzi. Odkupienia nie zna nauka Mahometa, natomiast objawienie Boga przez proroków: Abrahama, Mojżesza i Chrystusa, których wszakże przewyższa Mahomet, ostatni (co do czasu) z proroków. Tron Boga otaczają dobrzy Aniołowie, utworzeni z czystego światła, zwłaszcza Anioł objawienia Gabryel, opiekun młodzieży Michał, herold sądu Israfil, anioł opiekuńczy, anioł śmierci. Z aniołami dobrymi walczą

---

11 „Bóg przychodzi z Temanu, Święty z góry Paran. Sela. Jego wspianiałość okrywa niebios, a ziemia pełna jest jego chwały”: *Biblia, to jest Pismo święte Starego i nowego Testamentu*, tzw. Nowy Przekład, Warszawa 1979.

12 „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pośle od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie”: Tamże.

13 „Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki”: Tamże.

14 J. Hergenröther, *Historia Powszechna Kościoła Katolickiego*, tom IV, Warszawa 1901, s. 141 – 143.



aniołowie źli, których wódz szatan Iblis<sup>15</sup> uwodzi ludzi stworzonych z prochu, bezsilny jest jednak wobec wiernych. Zachowana jest wprawdzie nauka o sądzie ostatecznym i zmartwychwstaniu, raj i piekło przedstawione są jednak w sposób grubo zmysłowy. Grzesznicy przechodzą przez most<sup>16</sup> tak wąski, jak ostrze noża i spadają do piekła na wieczne męki ognia, gdy natomiast cnotliwi cieszą się w raju wszelkiego rodzaju rozkoszami w gronie najpiękniejszych kobiet. Dusza ludzka stanowi według nauki Mahometa cząstkę istoty ludzkiej. Innymi religiami pogardza ta nauka i wyklina je, odrzucając jednocześnie bóstwo Chrystusa, przedstawionego według podrobionych opisów. Więc spotykamy zmieszane ze sobą żywioły perskie, żydowskie i chrześcijańskie. (...) [Islam] zapożyczył od mozaizmu obrzezanie, do którego zobowiązał swoich wiernych w trzynastym roku życia.”<sup>17</sup>

---

15 Ewidentny błąd autora – według nauki muzułmańskiej wszyscy aniołowie stworzeni przez Allaha nigdy Go nie zdradzili, z wyjątkiem być może Iblisa, co do którego nie ma pewności czy jest aniołem czy dżinem.

16 Jest tu wyraźne podobieństwo do tego, z czym się można spotkać w eschatologii zoroastryjskiej: zoroastrianie bowiem wierzą, że jeśli nawet dany człowiek w chwili śmierci zgromadził o wiele więcej zasług niż przewinień, to nie oznacza owo wcale, iż ot tak, po prostu, dostąpi on wiekuiwej szczęśliwości. Oto bowiem każdy zły czyn musi zostać ukarany. I dzieje się to natychmiast po odbyciu sądu na skraju niebios. Lecz to nie koniec przecież. Ponieważ dusza zostaje poddana jeszcze jednej – tym razem ostatniej już – próbie. Oto bowiem ze skraju niebios, do miejsca wiecznej szczęśliwości, przerzucony jest most Czinwat. A jest to most szczególnie. Dla sprawiedliwych bowiem szeroki i wygodny i dlatego nie mają oni najmniejszych nawet trudności z przekroczeniem go, zaś dla niesprawiedliwych, splamionych grzechem, staje się tak wąski niczym włos, przez co uniemożliwia przedostanie się duszy na drugi brzeg. Dusza skalana i zła, po prostu nie mogąc utrzymać na nim równowagi, spada w przepaść. W tym miejscu można jeszcze dodać, że idea mostu po którym dusze przechodzą „na tamten świat” nie jest obca również chrześcijaństwu, które być może zapożyczyło go od Medo–Persów w czasach gdy manicheizm (mający przecież korzenie w zoroastryzmie) zagrażał chrześcijańskiej Europie – przyp. A. J. S.

17 J. Hergenröther, *Historia Powszechna Kościoła Katolickiego*, t. IV, Warszawa 1901, s. 143 – 144.

## Mahomet i powstanie islamu<sup>18</sup>

Mahomet (po arabsku: Muhammad ibn Abdullach) urodził się w Mekce prawdopodobnie w roku 570, jako syn Aminy i drobnego kupca Abdullacha ibn Abd al-Muttaliba. Ojciec umarł, nim dziecko przyszło na świat, a matka, gdy miał zaledwie sześć lat. Wychowaniem chłopca zajął się dziadek Abd al-Muttalib, ale i on zmarł po dwu latach. Mahomet trafił pod dach swego stryja Abu Taliba, który przygotowywał go do zawodu kupca. W wieku dwudziestu pięciu lat Mahomet dzięki małżeństwu ze znacznie starszą od niego wdową Chadidżą doszedł do skromnego majątku. Przez dłuższy czas nic nie wskazywało na to, że ów spokojny kupiec i przeciętny obywatel zjednoczy w przyszłości arabskie plemiona i da początek nowej religii oraz kulturze.

Lata spędzone po ślubie z Chadidżą bez większych trosk i kłopotów nie były stracone. Mahomet rozwijał się wówczas duchowo i dojrzał do misji, którą miał wkrótce wypełnić. Utrzymywał wiele kontaktów z wyznawcami chrześcijaństwa i mozaizmu, jako że obie te religie były w owym czasie dość popularne wśród plemion arabskich. Zresztą i w latach późniejszych Mahomet nigdy nie twierdził, że działa w oderwaniu od tradycji judeochrześcijańskiej. Ogłosił się następcą Adama, Noego, Abrahama, Mojżesza i Jezusa – ostatnim i największym spośród proroków wysyłanych przez Boga w ciągu wieków, aby głosić ludzkości naukę o Najwyższym.

## Objawienie Koranu<sup>19</sup>

Pewnego razu, gdy Mahomet przebywał w grocie góry Hira, oddając się praktykom ascetycznym, rozmyślaniom i modlitwom, stanął przed nim archanioł Dżibril (Gabriel). Niebiańsko piękny, dostojny i poważny podał Mahometowi zwój rozkazując czytać.

---

18 M. Jabiry, *Islam – potoczne poglądy a rzeczywistość*, [w:] „Życie muzułmańskie. Kwartalnik”, Nr 2, 3, 4, 1407 h. (1987 r.), s. 7–25. Jabiry pisze w swoim artykule o kłamstwach rozpowszechnianych na temat islamu, mitach i bajkach często wyspanych z palca, na potwierdzenie słuszności jego dowodów proszę por. np.: J. Jaugey *Słownik apologetyczny wiary katolickiej*, t. II, – hasło: MAHOMETANIZM, Warszawa 1894.

19 A. Sarwa, *Islam*, [w:] „Magazyn Rodzinny”, nr 170/1988, s. 7 – 9; por też: K. Sidor, *Bogowie, magowie i nafta*, Warszawa 1971, s. 166 i n.; por też: *Koran w zbiorach muzułmanów polskich* (maszynopis w posiadaniu autora).

Mimo przerażenia jakie ogarnęło Mahometa i mimo faktu, że czytać nie umiał<sup>20</sup>, wziął on księgę do rąk i odczytał, że Allah (Bóg) przygotowuje go na swego proroka: <sup>21</sup>

*„Głoś! w imię twego Pana, który stworzył!  
Stworzył człowieka z grudki krwi zakrzepłej!  
Głoś!  
Twój Pan jest najszlachetniejszy!”*

(Koran, XCVI, 1 – 3, J.B.)<sup>22</sup>

Przeżycie to wywarło na Mahomecie wstrząsające wrażenie, nie był pewny czy nie zwariował, albo został nawiedzony przez złego ducha. Mimo, iż żył uczciwie i uprawiał pobożne praktyki, nie mógł dać wiary, że to właśnie jego Bóg powołał na swego proroka. Rychło wszakże wątpliwości te rozwiała Chadidża, stając się pierwszą muzułmanką. Objawienia zaczynają się powtarzać i wkrótce wokół człowieka, który już bez żadnych zastrzeżeń podjął się tej szczególnej misji, zgromadzili się wierni.

Mahomet zaczął publicznie mówić o Allahu, gromić bogaczy, ostrzegać przed grzechem. Nauka ta była nieskomplikowana i zrozumiała dla wszystkich. Jej fundament stanowiły: wiara w Jedyne Boga i prorocką misję Mahometa, dobre uczynki i zupełne poddanie się Bogu (po arabsku islam – stąd późniejsza nazwa tej religii).

Nikt jednak nie jest prorokiem we własnej ojczyźnie. Prawdziwość tego powiedzenia odczuł na własnej skórze również Mahomet. Czując się zagrożony, 16 czerwca 622 roku ucieka w nocy z garścią zwolenników z Mekki do Medyny. Od owej ucieczki (hidżry) muzułmanie po dziś dzień liczą upływ lat w swoim kalendarzu.

---

20 Muzułmanie uważają to za cud.

21 I. Hrbek, K. Petráček, *Mahomet*, Warszawa 1971, s. 52 i n.; por. też: T. Kowalski, *Na szlakach islamu*, Kraków 1935; por. też: J. Nosowski, *Teologia Koranu*, Warszawa 1971; por. też: J. Reychman, *Mahomet a świat muzułmański*, Warszawa 1966.

22 Litery J.B. dodane po podaniu numeru sury i aji oznaczają, że chodzi o przekład Józefa Bielawskiego, Warszawa 1986; jeśli te litery nie występują, oznacza to, że cytat pochodzi z innego tłumaczenia.

Mahomet staje się przywódcą politycznym, który nie tylko zwycięsko wychodzi z wojny z mekkańczykami, ale w roku 630 (8 hidżry) zdobywa to miasto, a w 632 (10 hidżry) jednoczy całą Arabię. W tym samym zresztą roku, po powrocie z pielgrzymki do Mekki, w dniu 8 czerwca umiera w Medynie.<sup>23</sup>

W kilkadziesiąt lat po jego śmierci arabscy wyznawcy islamu podbijają tereny Azji Mniejszej, Północnej Afryki i Hiszpanii. Islam – religia objawiona Mahometowi staje się jednym z głównych wyznań monoteistycznych.

### **Podział w islamie po śmierci Mahometa**

Po śmierci Mahometa w łonie społeczności islamskiej zaczęły się niesnaski. Upraszczając w wyjątkowy sposób, można stwierdzić, że doszło do podziału na dwa główne nurty: sunnicki i szyicki, co wiązało się w sposób mniej czy bardziej pośredni z sukcesją po zmarłym proroku. Wszakże ani sunnizm, ani szyizm nie sprzeciwiały się ortodoksji muzułmańskiej, ani tym bardziej teże ortodoksji nie rozbiły. Niemniej jednak – w późniejszych czasach – zarówno na gruncie szyizmu jak i sunnizmu powstało wiele rozmaitych sekt, niewiele mających wspólnego z ortodoksją muzułmańską, czy wręcz nie zasługujących na miano muzułmańskich, ze względu na ich synkretyzm religijny.<sup>24</sup>

W tym miejscu, co najwyżej – dla jasności – w sposób może niezbyt obszerny, ale w miarę precyzyjny objaśnijmy różnice zachodzące między obydwojma tymi głównymi nurtami w Islamie:

Różnic pomiędzy szyizmem, a sunnizmem nie da się zrozumieć nie odwołując się do historycznych źródeł islamu.

Kwestia podziału islamu na dwa nurty rozpoczęła się w momencie śmierci Proroka (choć już wcześniej dawało się obserwować pewne jej symptomy), kiedy doszło do niezgody pomiędzy wyznawcami islamu, co do kwestii sukcesji po zmarłym Mahomecie.

Prorok umierając nie pozostawił po sobie bowiem testamentu, kto po jego śmierci powinien kierować społecznością muzułmańską.

---

23 *Prorok Muhammad*, [w:] „AL-ISLAM”, nr 37, kwiecień 1981 r (1401 h.), s. 1 – 3, oraz – *Życie proroka Muhammada /AS/ – Otwarta księga*, [w:] „AL-ISLAM”, nr 41/42 sierpień–wrzesień 1981 (1401 h.), s. 1–7.

24 J. Wierusz Kowalski, *Świat mnichów i zakonów*, Warszawa 1978, s. – 120.

Mniejsza z grup, opierająca się na dwukrotnym ustnym oświadczeniu Muhammada, którą określa się mianem szyitów, uważała, że następstwo po Proroku powinno pozostać w jego rodzinie, a konkretnie w rodzinie jego najukochańszej córki Fatimy, jako przyszłego kalifa popierała jej męża, a zięcia Mahometa, Alego. Zresztą sam Ali uważał, iż to on jest właśnie prawowitym kalifem.

Szyicki uczony, prof. Seyyed Muhammad Husayn Tabatabai przedstawia to ten sposób:

*„PROROK MIANUJE SWEGO NASTĘPCĘ. Jego Świątobliwość<sup>25</sup> poruszając kwestie namiestnictwa nie ograniczył się do niejasnych wywodów, lecz od początku swej misji objaśniał to zagadnienie na równi z jedynobóstwem i profetyzmem. Jasno i wyraźnie obwieścił, że kierownictwo i namiestnictwo po nim obejmie Ali.*

*Pochodzące z różnych publikacji przekazy mówią, że pierwszego dnia działalności publicznej Jego Świątobliwość zebrał swych krewnych i oznajmił im, że ustanawia Alego opiekunem, kalifem i księciem wierzących. Również w ostatnich dniach życia, nad sadzawką Chum, Prorok podniósł rękę Alego i obwieścił tysiącom wiernych:*

*«Każdy, kto jest pod moim kierownictwem i opieką, jest pod kierownictwem i opieką Alego. (...)*

*Prorok sam mianował Alego swym następcą.»<sup>26</sup>*

Jednakże zdecydowana większość na kalifa wybrała – Abu Bakra, dowodząc, że żaden testament Proroka, ani nawet słowne instrukcje w kwestii następstwa nie istnieją. Ta ilościowo większa grupa muzułmanów nazwała się z czasem sunnitami.

Zwolennicy Abu Bakra dowodzą, że chociaż ani pisany testament, ani słowne instrukcje dotyczące następcy Proroka nie istnieją, to jednakże Muhammad tuż przed swą śmiercią swym postępowaniem jasno i wyraźnie wskazał, kto po nim ma objąć przywództwo nad muzułmanami.

Autorki sunnickie Leila Azzam i Aisha Gouverneur tak opowiadają o owym brzemieniu w skutkach wydarzeniu:

---

25 Prorok, Mahomet.

26 S. M. H. Tabatabai, *Zarys nauk islamu*, brak miejsca i roku wydania, s. 79 – 80.

„Pewnej nocy wkrótce po powrocie do Medyny Prorok (...) obudził się w środku nocy i poprosił swego sługę ‘Abd Allaha, by dosiadł jego muła. Opuścili dom i pojechali do Baqi al-Gharqadu, miejsca, gdzie muzułmanie chowali swoich zmarłych. Tam Prorok (...) stanął naprzeciw grobów i jakby widząc pochowanych w nich muzułmanów, przemówił do nich i modlił się za nich. Później ‘Abd Allah relacjonował: Prorok (...) powiedział mi, że polecono mu modlić się za zmarłych i że miałem iść razem z nim. (...)

Następnego ranka Prorok (...) obudził się z potwornym bólem głowy, ale mimo tego prowadził w meczecie modlitwę. Z tego, co powiedział zgromadzonym, zrozumieli, że śmierć jest blisko. Prorok (...) pochwalił swego najlepszego przyjaciela, Abu Bakra, który zapłakał i powiedział wszystkim, że wie, że wszyscy spotkają się w Raju. Dodał również, że chociaż wie, że będą czcić tylko Allaha, obawia się, by nie skusiły ich przyjemności tego świata i by, nie rywalizowali między sobą o dobra materialne, zapominając o wartościach duchowych.

Wkrótce potem Prorok (...) poprosił, by przeniesiono go do pokoju Aiszy, jednej z jego żon. Z upływem dni jego gorączka rosła, aż pewnego dnia był tak chory, że nie mógł iść do meczetu, który był w pobliżu mieszkania Aiszy. Prorok (...) polecił Aiszy przekazać muzułmanom, by Abu Bakr, jej ojciec, prowadził modlitwę, co bardzo ich zasmuciło, gdyż po raz pierwszy ktoś zajął miejsce Proroka.

Później, 12 dnia Rabi al-A-alu, w 11 roku Islamu (8 czerwca 632 A.D.) Prorok (...) usłyszał głosy modlących się ludzi. Z ogromnym wysiłkiem podźwignął się i spojrzał przez drzwi na wszystkich muzułmanów zgromadzonych w rzędach za Abu Bakrem i uśmiechnął się z zadowoleniem. Abu Bakr ujrzał go i cofnął się ustępując Prorokowi (...) jego miejsce. Muzułmanie byli szczęśliwi myśląc, że będzie się modlił razem z nimi jak dotychczas, ale Prorok (...), który tego dnia wyglądał bardzo pięknie, pokazał im, że mają się modlić sami. Modlił się na siedząco po prawej stronie Abu Bakra, po czym wszedł do środka i położył swą głowę na nogach Aiszy. Cierpiał tak bardzo, że jego córka Fatima krzyczała z żalości. Prorok (...) powiedział: Twój ojciec po tym dniu nie będzie znał cierpienia, naprawdę śmierć mi się pokazała. Musimy wszyscy cierpieć aż do Dnia Sądu. (...)

Niniejsza **darmowa publikacja** zawiera jedynie fragment pełnej wersji całej publikacji.

Aby przeczytać ten tytuł w pełnej wersji [kliknij tutaj](#).

**Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez NetPress Digital Sp. z o.o., operatora [sklepu na którym można nabyć niniejszy tytuł w pełnej wersji](#). Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody NetPress oraz wydawcy niniejszej publikacji. Zabrania się jej od-sprzedaży, zgodnie z [regulaminem serwisu](#).**

Pełna wersja niniejszej publikacji jest do nabycia w sklepie internetowym [e-booksweb.pl - Audiobooki, książki audio, e-booki](#).